

leciał do Natalu. Zachodzi obawa, iż wydarzyło się mu nie-szczęście. Z Brazylii wysłano na poszukiwania zaginionego lotnika, hydroplany, te jednakże nie zdołały odzukać niemieckiego lotnika.

DOBROWOLNA KARA ZA GADATLIWOŚĆ

Niejaki Melvin Train, w mieście São Paulo, namówił przed dwunastu laty przyjaciół, aby ulokowali swe fundusze w interesie, założonym wówczas przez jego szwagra.

Okazało się jednak, że ów szwager polował tylko na niewygodnych, bo gdy dostał do swych rąk ich pieniądze, czmychnął z nimi gdzie pieprz rośnie.

Ale Melvin Train nie poszedł za przykładem szwagra. Przeciwnie, dowiedziawszy się o jego ucieczce, poprzysiął przyjaciół, których namówił do ulokowania funduszy w interesie zbiega, że spłaci im wszystko co do grosza, choć prawie wcale nie był do tego zobowiązany.

Ale nie dość na tem, gdyż uważając, że głównie w tej sprawie zawinił jego język, postanowił ten organ mowy ukarać i nie przemówić do nikogo ani słowa, dopóki nie wywiąże się z długu, wziętego na siebie dobrowolnie.

I święcie dotrzymał słowa danego sobie i przyjaciołom, bo dopiero co w tych dniach, spłaciwszy ostatnią ratę zobowiązań swoich, przemówił nareszcie do otoczenia, a pierwsze słowa, jakie padły z ust jego po jedenastoletnim milczeniu, brzmiały, jak następuje:
»Większość ludzi wogóle zbyt szafuje językiem.

KURYTYBA

MAŁOLEJNI SKRADEŁ APARAT RADJOWY I SPRZEDAŁ GO.

P. Ovidio Garcez, zamieszkały przy ulicy Vitorio Emanuel 5, niemało się zdziwił, gdy pewnego wieczora zauważył, że z mieszkania w jakiś zagadkowy sposób ulotnił się aparat radiowy, oraz kilka drobnych przedmiotów. Naturalnie tak jak każdy pokrzywdzony udał się ze skargą na policję. Po kilku dniach p. Garcez znalazł sposobność podziwiać spryt stróżów bezpieczeństwa, którzy aparat radiowy oraz inne drobności należące do p. Garceza wykryli w domu p. Luiz Castilhos, zamieszkałego przy ul. Saldanha Marinho 5.

P. Castilhos na indagację policji oświadczył, że aparat co dopiero kupił od syna p. Julio de Paulo. Dalsze śledztwo wykazało, że malec ten skradł aparat radiowy i sprzedał go p. Castilhos.

Naturalnie aparat radiowy jak inne przedmioty skradzione powróciły do prawego właściciela.

São Paulo

BÓJKI WŚRÓD LITWINÓW.
W São Paulo we wendzie przy ulicy Padre Raposo 201, onegdaj wybuchła przykieszka bójka w której otrzymało mniej lub więcej ciężkie rany kilku robotników, narodowości litewskiej a mianowicie: Borysław Bosevicius, lat 20, robotnik, Józef Kubiaba lat 20, kawaler robotnik, wdowa Anna Estapanovicius, lat 46 i Jan Graville, 67-letni wdowiec.
Policja prowadzi śledztwo.

DYMISJA SZEFIA POLICJI I DOWÓDCY WOJSK STANOWYCH

Interwentor Federalny Stanu São Paulo, generał Waldemiro Lima zwolnił majora Alipio Falconieri da Cunha z urzędu Szefa Policji i porucznika Nelsona Tabajara z urzędu dowódcy

Dom Młodzieży CZY Gmach Kolegium

(Dokończenie ze strony pierwszej)

Wśród członków Stowarzyszenia Studentów »Sarmacja« powstała myśl budowy gmachu domu. Projekt w tej formie jak go rozumieją Sarmaci bardzo dobry; niestety ich myśl inne jednostki zupełnie zniekształcają, stąd powstają takie fakty, że Sarmacja czuje się zmuszona odmówić przyjęcia pomocy, wskutek narzucania obcych jej warunków.

Inne organizacje ani o to się ubiegały, ani też nie czują się uprzywilejowaniem godności współwłaściciela, uszczęśliwione, nie widząc przed sobą jasnego trzeciego programu, lecz mglisty twór, który w sobie ma pomieścić zbyt wiele rzeczy: liceum sale Kolegium, 100 łóżek bursistów, scenę, salę do zabaw, sale biblioteczne, gimnastyczne, gabinety fizyczne, cały szereg biur: Sarmacji, Junaka, Zrzeszenia Nauczycielskiego i Bóg wie co jeszcze.

Przypomina mi się powiastka o małym chłopcu, który dostał milrejsa i za to chciał kupić cały pałac.

Wśród powodzi różnych fantastycznych projektów krążących w Kurytybie, jeden jest realny i wskazany.

Fundusz powinien być przekazany jedynie na budowę gmachu Kolegium H. Sienkiewicza.

Zdało ono przez szereg lat egzamin ze swej niezmiernie owocnej użyteczności nie dla jednej grupy czy »kolonii«, lecz całej Polonji Brazylijskiej o czem

świadczą liczne zastępy nauczycieli wysłanych z Kolegium roz-sianych po kolonjach w całej Brazylii.

Wprawdzie w projekcie wymieniono jest pomieszczenie i na Kolegium Sienkiewicza, ale tak jakos niepewnie, jakby przy-czepione na odcepne, jakby z łaski rezerwy mu się kącił. Koł um H. Sienkiewicza nie może przestać na kąciku, ani też nie może znaleźć odpowiednie atmosfery w domu roz-rywkowym; nie, ono zasługuje nato, ażeby było wyłącznym gospodarzem gmachu.

A budowa domu Kolegium jest najpotrzebniejszą i najbar-dziej nagłą sprawą

Liczba uczni rośnie z roku na rok i gościnne mury Tow. T. Kościuszko-Łączność i Zgo-da nie mogą już pomieścić gar-nące się do nauki młodzieży.

Budując dom Kolegium Sienkiewicza, z funduszy naszych rodaków w Polsce i wysiłkiem tutejszej Kolonii będzie z niego mogła korzystać cała Polonja Brazylijska, której kształcenie dzieci najbardziej winno leżeć na sercu, a potem, obracając fundusze na szkolnictwo, uniknie się niezadowolęń i niepo-rozumień z wyróżniania jed-nych i pomijania drugich to-warzystw, robieniaja różnic między starszem a młodszem pokoleniem i wprowadzania konkurencyjnych scen, biur, burs i lokali.

Ks. Jan Pałka.

Primadonna opery warszawskiej w Kurytybie

W tych dniach przybywa do Kurytyby p. Adelina Korytko-Czapka-Domaniewska, wszech-swiatowej sławy śpiewaczka, primadonna opery warszawskiej. Jak nas informuje Instru-ktor Teatralny p. Domaniew-ska chcąc dać możność pozna-nia się tutejszej kolonii, jak również zaznajomienia tu, spo-łeczeństwa z piękną pieśnią pol-ską, wystąpi w naszej stolicy z dwoma koncertami t. j.: w tea-trze stanowym »Guayra« w dniu 10 sierpnia oraz 13-go sierpnia na scenie Związku Polskiego.

Pani Korytko-Domaniewska znana szeroko nieomal na wszystkich scenach Europy i Ameryki wzbudza podziw swym fenomenalnym, przepię-knym głosem, zyskując wszę-

dzie uznanie i zasłużone powo-dzenie.

Spodziewamy się, że wystę-py p. Domaniewskiej w stolicy Parany spotkają się z niemniej-szym sukcesem, że kolonja polska zapelni szczerze sale: Guayry i Związku Polskiego w dniach koncertów, dając tem samem wyraz umiłowania pieś-ni polskiej oraz chęci godne-go przyjęcia wśród nas zasz-łonej artystki polskiej. P. Ko-rytko towarzyszy Jej mąż, zna-komity pianista i kompozytor p. Zbigniew Domaniewski, w którego rękach spoczywa akom-panjament.

Bilety na koncerty: w Tea-trze »Guayra«—Livraria Mun-dial, rua 15, w Związku Polakim —Związek Polski, Gospodarz,

Telegramy

— Z Gdyni odpłynął okręt »Rio de Janeiro« z wielkim ładunkiem chmielu, przeznaczono-go dla portów brazylijskich.

— Włoski minister Wojny, gener. Bazzera, podał się do dymisji, ministerstwo to objął tymczasowo premier Mussolini.

— Główny lotnik Willy Post dokonał lotu naokoło świata.

— W Madrycie w kilku punk-tach miasta wybuchły bom-by, czyniąc poważne szkody materialne.

ZWIĄZEK »OŚWIATA«

Członkowie w Zw. Tow. »O-świata« wpłacili:
Paulina Krauze 6\$, Marjanna Wań-tuch 6\$, Stow. Róża Barbary Kuk 18\$, Stowarzyszenie Róża Marjanny Krzyżanowskiej 17\$, Stow. Róża Marjanny Górskiej 18\$, Stow. Róża Anastazji Górak 15\$, (Stow. Róża Franciszki Domachowskiej 16\$900, Stow. Róża Pauliny Clarkowskiej 15\$, Siostry Miłosierdzia w Iwahi 10\$, Stow. Dzieci Marii w Santa Ana 20\$, Tow. Dzielni Dolega 3\$, S. d. Jan Kleina 6\$, Piotr (C. d. n.)

List z Polski

»Z Poznania otrzymaliśmy na-stępujące pismo:

»Od dłuższego już czasu jestem członkiem Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Można tu, oprócz książek, znaleźć do czytania wszystkie polskie czasopisma z kraju i z zagranicy. Są tu czasopisma z Francji, z Niemiec, z Argentyny, ze Stanów Zjednoczonych i t. d., lecz najbardziej mi się podoba »Lud« z Kurytyby. Artykuły tego pisma są bar-dzo treściwe, toczącej patriotyzmem i nie nasyknięte partyjniactwem. Wobec tego spodziewam się, że Czy-telnicy »Ludu« są dobrymi Polakami. Byłbym W. Panu Redaktorowi bardzo wdzięczny, gdyby mi ułatwił nawiązanie korespondencji z Polakiem lub Polką z Brazylii, podając mój adres w Swem pozyszanym piśmie. Wolalbym, ażeby korespondentka była młodszą odemnie, korespondent może być starszy. Mam lat 26, jestem kawalerem, znam do-brze, oprócz języka polskiego, niemiecki i francuski.

Mam nawet dwóch koresponden-tów francuskich, jednego w Fran-cji a drugiego w Maroku. Z rodaka-mi chciałbym korespondować naturalnie po polsku. Teraz jestem bezrobotny, mam więc dużo czasu, a planie to przyjąć mnie wielką. Spodziewając się, że W. Pan Redaktor uwzględni moją prośbę, za-co mu naprzód dziękuję, pozostaje, z poważaniem

Sylwester Budniak
Poznań, ul. Fabryczna 38. m. 11. (Polska).

Poznań, 27 czerwca 1933.

P. Red. — Panu Sylwestrowi Budniakowi, dziękujemy za słowa uznania, a równocześnie polecamy Szan. Rodaka z Polski naszym Czy-telnikom.

ISKIERKI

— Prasa amerykańska do-nosi, że wskutek wielkich upa-łów panujących w Stanach Mid-dle-West, Pensylwanji i Ohio, 37 osób zmarło wskutek pora-żenia słonecznego.

— W Rosji rolnicy otrzymu-ją za centnar żyta—kilo mydła.

— Dolar spada w stosunku do złotego; w Warszawie pla-cąc za dolara obecnie 7 złotych.

— Ostatnio spis ludności przeprowadzony we Włoszech wykazuje, że Włochy liczą prze-szło 42 miliony mieszkańców.

— Szef pilotów Polskiej Linji Lotniczej »Lot« p. Włodzimierz Klisz w tych dniach ukończył swój półmilionowy kilometr przebyty w powietrzu w służbie polskiej komunikacji lotniczej.

— Dom Akademicki w War-szawie jest uważany za naj-większy na świecie, gdyż ma pomieszczenie dla 1648 studentów.

— W Londynie policja strze-że gmachu ambasady niemieckiej przed antyhitlerowcami, którzy malowali nieprzyjemne ambasadownikowi figury i napisy na ścianach.

CZEGO NIE WIDZĘ TEMU NIE WIERZĘ

Pewien niedowiarek zaprzę-cał istnienie Boga, nieba i pie-kła, za każdym słowem powta-rzając: bożczego nie widzę, temu nie wierzę.

— Szkoła, że pan nie masz w głowie rozumu i mózgu!

— Jakże to pan możesz twierdzić? — zapytał mądrała.

— Ha, bo nie widzę — a cze-go nie widzę—temu nie wierzę

Komunikat

Zarząd Związku Polskiego w Ku-rytybie komunikuje, że »Walne Zebranie« naznaczone na 16 lipca b. r. nie odbyło się z powodu nie wia-dnia się dostatecznej liczby człon-ków wymaganej statutem.
Wobec powyższego Zarząd Zwią-zku Polskiego zawiadamia członków, że »Walne Zebranie« odbędzie się dnia 30 lipca 1933 o drugiej godzi-nie po południu w dużej sali Zwią-zku Polskiego bez względu na ilość przybyłych członków.

Ze względu na bardzo ważne sprawy będące na porządku dziennym, Zarząd prosi członków o liczne przy-bycie.

Prezes: Fr. Lachowski Sekretarz: Wł. Kulec.



Franciszek Flenik

Dnia 19-go lipca b. r. zasnął w Pa-ru jeden z najświetlejszych i naj-poważniejszych obywateli z Itayo-polis Franciszek Flenik w wieku 56 lat życia, ośmioro-ciąj w nieślubnym amantku, żone, czteru synów i jedną córkę. Zmarły Franciszek chorował dłuższy czas na chorobę żołądkową tak, że w ostaleczności zdecydował poddać się operacji w »Santa Casa« w Kurytybie. Ostaleczny organizm nie przetrzymał następstw powoperacji i nastąpiła katastrofa, pre-dynając życie jednemu z najworo-zszych katolików, kochanemu przez wszystkich znajomych, oddanemu ojcu rodziny i dobremu synowi da-łektiej Ojczyzny-Polski a także i przy-branej Ojczyzny Brazylii.

Zmarły Franciszek jako kilkoletni młodzieniaszek przybył do Brazylii ze swoimi rodzicami z Pomorza. Odnosił się wielką miłością do syno-początek aż do śmierci swoich rodzi-ców, co Pan Bóg mu hojnie zapła-cił, gdyż takież miłości doczekał się od swoich dzieci, albowiem przez czas choroby był przez nich piele-gnowany w dzień i w noc z naj-większą troskliwością. S. p. Franci-szek zmarł na rękach synów akademików Uniwersytetu parań-skiego Piotra i Wincentego a i Be-nona zaszczytnie znanego obywa-te-la w Itayopolis.

Zwłoki Franciszka F. sprowadzili synowie do Itayopolis, gdzie przy obrzędzie udział całej kolonii polskiej i innych narodowości so-stały złożone do stanu wiecznego na miejscowym cmentarzu.

Requiescat in Pace!

PODZIĘKOWANIE

Za pośrednictwem »Ludu« (które-go nasz Drogi zmarły był przezo-nieratorem od początku jego powstania) niniejszem składamy najkań-szczerze podziękowanie wszystkim którzy oddali ostatnią usługę naszemu Drogiemu zmarłemu biorąc udział w jego pogrzebie. A osobli-wie dziękujemy miejscowemu Księ-żom Misjonarzom i Towarzystwu »Bratnia Pomoc« za gromadny udział i piękny wieniec złożony jako upominek dla naszego Drogiego me-ża i ojca.

Nieutulony w żalu
Juliusz Flenik
z Matką i Braci.

Rodacy w São Paulo bacznąć!

Podajemy do wiadomości Kol-onji Polskiej w São Paulo, że »LUD« jest stale do nabycia w następujących kioskach:

- Kiosk kolo poczty głównej, Estação Luz
- Sorocabana
- Braz

Cena pojedynczego numeru w tych kioskach 600 rejsów.
Przenumeraty należy bezpośrednio nadsyłać do administracji »Ludu«.

Pierwsza Kasa Budowlana w Brazylii AUXILIADORA PREDIAL S. A.

która udziela bezprocentowych po-życzek na spłaty. Dystrybucja cał-kowita 3.770.000\$000; Prestamista-liczy się 147. Dotychczas zawarła kontraktów w Paranie, Santa Catharinie, Rio i Minas na sumę 65.145.000\$ dla wybudowania domów.

Jeżeli nie masz domu własnego, lub terenu, albo potrzebujesz pi-niędzy do uregulowania hipoteki, to udaj się do Auxiliadora Predial S. A.

Rua 15 de Novembro 412 w nowo-wybudowanym gmachu, na piętrze.

ELIXIR 914

używają go, zauważa się po kilku dniach:
1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2) Zwiększenie przyswój, egzem, wrodz-dów, sweżenia, ran jatrzących i t. p.
3) Zniknięcie zupełne Reumatyz-mu, bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich i nadomagań spowodowanych przez syfilis.
5) Złotydek i kiszki w doskonałym sta-nie, bo »Elixir 914« nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.
Jest jednym lekarstwem czyszczącym i jest, które posiada świadectwa szpita-li, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żołądkowych na tle syfilistycznym.

Auxiliadora Predial S. A.

Pierwszy rozdział 5 czerwca 1933 r.

Kontrakt Nr. 42 Dr. Antenor P dos Santos
Rs. 30.000\$000

Nr. 70, Guilherme Richter
Rs. 20.000\$000

Nr. 14 Leonardo Umbrio Patitucci
Rs. 15.000\$000

Pierwsza Kasa Konstrucyjna w Brazylii

Dla budowy, kupna domu lub terenu
i wykupna hipoteki.

Agencja Kurytyba — Rua 15 de Novembro Nr. 412
Caixa 177, Telefon 484

Livionius & Co.

NIEMA LOSOWANIA!

Bez procentów

DYSTRYBUCJA CAŁKOWITA DO 30/6/1933
Rs. 3.770.000\$000

Radjo

Sprzedza lub zamieni się za maszynę
stolarską. — Zgłaszać się można przy
Avenida Cruzeiro Nr. 208 od
11—12, lub wieczorem od 19 godziny.

W tych dniach została założona
firma

Heitor Ribeiro e Cia.

przy RUA IGUASSU 669
Skład drzewa, Materiał do Bu-
dowl, wapno, cement, cegły,
piasek dachówki farby i t. p.

MADAME KITTY CHIROMANTKA ŚWIA- TOWEJ SŁAWY

Czyta z linii rąk przeszłość,
teraźniejszość i przyszłość
każdej osoby.

WIZYTA TYLKO 5\$000.

Palacio de Comercio 1-
sze piętro, sala nr. 107

od godz. 9—12 i od godz.
2—6 po południu.

UKŁADA TAKŻE
HOROSKOPY.

Sprzedaje się bardzo tanio Po-
marancze z Hansa w wielkiej i
w małej i w małej ilości.

PENSAO E HOTEL

Commercial

Rua João Negrão 774.

Ao Mundo das Casimiras

Rua 15 de Novembro 129



W tym to składzie można nabyć
bardzo dobry KASZMIR w róż-
nych jakościach po cenach nie-
słychanie niskich.

Przyrządy dla krawców są po
najniższych cenach w mieście.
RUA 15 DE NOVEMBRO 129

Udziela PORAD darmo dyploma
AKUSZERKA
HERMINIA HEITZWEBEL
— Rua Trajano Reis 493 —
CURITYBA

Mala Real Ingleza



H PRINCESS, 31-go Lipca
do Rio, Madeira, Lisabon, Lixoe
(via Lisabon), Vigo, Cherbourg i
Southampton.

— 0 —
Do Montevideo i Buenos Aires:
Arlanza 1 Sierpnia
H. Patriot 8 „
Asturias 14 „

— 0 —
Z Santos do Europy:
H Princes 31 Sierpnia
Arlanza 12 „
H. Brigade 14 „

Sprzedaje się szkaty 3-ciej klasy
do Europy, jak do Polski, Lotwy,
Irlandji, Czechost. wacji, Jugosławii, Au-
strii, Rumunii, Bessarabji.
Informacji udzieli Agencja:

Cia Marte

Rua 15 de Novembro 257-261—
Caixa postal 220 — CURITYBA

Zamieni się

Promissoria

wartosci 5.000\$000, za materiał do
budowl.
Rua João Manoel Nr. 73.

ROLNICY!

Chcicie siać?

TO MUSICIE KONIECZNIE NAWOZIĆ ZIEMIĘ
Sztuczniemi Nawozami.

Nie używacie akichbądź nawozów. Powinności kupować Na-
WOZY SZTUCZNE w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście

ARMAZEM ROQUE

ROCHA PIEKARZA i TOMASZA KUBISA
Praca Coronel Eneas Nr 30

róg RUA SAO FRANCISCO 57, obok Egreja da Ordem

Firma ta posiada dobre NAWOZY SZTUCZNE, gdyż jak
Rolnicy donoszą, dają nawozy te w zeszłym roku, bardzo do-
bre wyniki. Kto jeszcze nie przekonał się o wynikach Nawo-
zów Sztucznych, niechże spróbuje je używać na swej roli a z
pewnością będzie zadowolony.

Casa de Saude Sanatorio Chirurgico Suisso

RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 — Telefon 433

Dr. G. Leuenberger

Długie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista
w Chirurgii. — Leczy choroby kobiece, drogi moczowe.
Przyjmuje od 10—12 i od 2—5 z wyjątkiem niedzieli i soboty po południu.
Leczy sztuczniemi promieniami ultra fioletowemi. — Solux,
Diathermia Chirurgiczna w ogóle — Ceny niskie.

Sprawy szkolnictwa

Szkoła i Nauczyciel

Szanowni czytelnicy „Ludu”! Pewny jestem, że przeczytacie tych kilka skreślonych zdań i, nad nimi się zastanowicie przyznając mi słusność.

Znajdują się wśród nas rodzice, którzy nie dbają wcale o szkołę, ale przedewszystkiem o tem zapominają ile to wydają niektórzy ojcowie i matki pieniędzy na rzeczy niepotrzebne, wszak za te pieniądze możemy swoje dzieci kształcić netylko w szkołach powszechnych, ale nawet na wyższych studiach.

Człowiek bez wykształcenia jest bardzo podobny do stworzeń bezrozumnych, nie umie się zachować nigdzie; gdy idzie na zabawę bierze ze sobą rewolwer, i tam gra rolę wielkiego bohatera.

Ozy to robią ludzie wykształceni? Nigdy! To robi naród ciemny, naród bez żadnej cywilizacji, naród bez kultury.

Rodacy! jeżeli Wam leży na sercu przyszłość Waszych dzieci, jeżeli chcecie ażeby one jak najwięcej nauczyły się w szkole, to posyłajcie je na naukę regularnie. Szkoła tylko wtedy da wykształcenie i wychowanie jeżeli dzieci Wasze posyłać będziecie przez czas odpowiedni; nie wysyłajcie rok lub dwa niedbałego posyłania do szkoły, ale koniecznym jest posyłać dziecko przynajmniej 5 lat i to regularnie.

Rodzice! pamiętajcie, aby kiedyś dzieci Wasze nie robiły Wam wyrzultów, że mogliście im dać

te odrobinę oświaty, a nie daliście, mogliście polepszyć ich byt a nie polepszyliście... pamiętajcie.

Dlatego wszystkie Państwa Zachodnie stoją tak wysoko na polu cywilizacji?

Państwa te dawno już zrozumiały, że przyszłość narodu i państwa, jak i dobrobyt obywateli w kraju, zależny jest od wychowania młodego pokolenia. Szkolnictwo w tych państwach jest tak silnie zorganizowane, że analfabetyzm jest tam już zupełnie nie znany. Szkoły są zaopatrzone we wszystkie potrzebne pomoce naukowe, gimnastyczne a także rozrywkowe. Weźmy na przykład Stany Północnej Ameryki — Szkolnictwo jest tam systematycznie i planowo zorganizowane. Najmniejsza pensja nauczyciela w pierwszym roku pracy, wynosi 150 dolarów miesięcznie i corocznie otrzymuje do datku 10 dolarów do pensji miesięcznej. Zajęty jest tylko przez 5 dni w tygodniu — pracuje osiem godzin dziennie z przerwą na obiad.

Porównajmy naprzykład kolonistę niemieckiego z kolonistą polskim. Jaki powód wpływa na tę różnicę?

Naturalnie, ten kto wychowywany był pod zaborem rosyjskim usprawiedliwia się, że nauka dla niego nie była dostępną w młodym wieku — to prawda, ale dlaczego dziś posiada dla niej tak mało zrozumienia i nie stara się, aby jego dziecko, netylko dorównało, ale przewyższyło kolonistę niemieckiego.

Tam gdzie jest kilku gospodarzy

rzy świetlejszych, istnieje szkoła, ale słabo wegetująca, ponieważ nie mogą zbierać na tyle pieniędzy aby opłacić nauczyciela. Dlatego przyjmują tego nauczyciela, który jest najtańszy. Jeżeli wymagamy od nauczyciela intensywniej pracy, żądamy żeby był dobrym nauczycielem, trzymał rękę na pulsie społecznym życia kolonii, musimy zapewnić mu żywność, odpowiadającą jego potrzebom materialnym i kulturalnym.

Nauczyciel gdy przyjdzie na kolonię i obejmie szkołę, gdy spostrzeże, że nie może wyżyć z ofiarowanej mu pensji, stara się w pierwszym rzędzie o subwencję rządową. Gdy jej nie uzyska, ucieka na inną kolonię, gdzie może lepiej płaca. Taka częsta zmiana nauczyciela wpływa ujemnie na rozwój szkoły.

Kiedy będzie zgóry zapewniony był materialny nauczyciela, wówczas napewno podniesie się jego wartość i wydajność pracy w szkole i poza szkołą. Nie będzie on szukał innego zajęcia, które by zapewniło mu lepszy byt. Wówczas nie będzie napewno pracował bezplanowo i dorywczo, nie będzie się oglądał za inną posadą, albo szukał bogatszej kolonii gdzie by mógł się utrzymać. Poświęci on się cały tylko szkolnictwu, a pracując dłużej w jednej szkole, podniesie przytem życie społeczne w danej kolonii.

L. Wachowicz.

Zwierzchnia przyjaźń.

— Dlaczego kochana Manu serwała ze swoim narzeczonym? Przecież on tak ładnie grał na trąbce.
— Moja droga Stasio, Jurek netylko ładnie grał na trąbce, co sam był sią procentową trąbą.

Wycinki

TYP IDEALNEGO MEŻA

Na konkursie zorganizowanym przez pewną gazetę amerykańską, do którego stawali mężczyźni, ubiegający się o nazwę „idealnego meża”, jury sędziowskie pierwszą nagrodę i tytuł przyznało niejakiemu panu Wonnestead. W długim protokole sędziowie wybór swój motywowali następującymi jego zaletami:

Z rana jest w niezmiernie dobrym humorze.

Przychodzi zawsze w porę na obiad.

Pozostawia żonie zupełną swobodę w kierowaniu gospodarstwem domowym.

Nie czyni jej przykrych uwag.

Nie wyleża każdego grosza.

Wolny czas spędza w domu.

Jest grzeczny wobec gości.

Zna się na urodzie kobiecej.

Jeżeli która z Czytelniczek chce, aby jej małżonek, który odbiega od ideału, jakim powinien być doskonały towarzyszy wędrowki żylowej, stał się typem wyżej przedstawionym, powinna ten krótki artykuł wyciąć i umieścić go w miejscu widocznym aby pan małżonek miał go zawsze przed oczyma.

Może to poskutkuje...

PRZYKRYCIE ROGÓW. OBLUBIENICY

Japońskie dziewczęta zawierające związek małżeński, mają w czasie ślubu jedwabne nakrycie na głowie, przykrywające ozoło, które nazywa się „tsano kakushi”, a co w tłumaczeniu na język polski znaczy tyle, co „przykrycie rogów”. Stanowiło to japoński symbol zobowiązania się kobiety do ukrycia swej zażdrości, złego usposobienia do męża i nieposłuszeństwa.

W handlu amerykańskim pojawiły się gotowe do noszenia i przycepienia paznokcie. Nakłada się je z łatwością na swoje własne paznokcie, a utrzymywane są długo w pożądanym kolorze i wypoliturowa-

ne elegacko. Gdy pani niema czasu wypoliturować i nbarwid odpowiednio swoich własnych paznokci, a musi gdzieś wyjść na bal lub inne zebranie publiczne, nakłada sztuczne paznokcie na poczekaniu bez żadnego trudu.

ŻYCIORYS OBYWATELA W SOWIETACH

Urodził się w poniedziałek, zameldowano go we wtorek, aresztowano we środę, osądzono we czwartek, przewieziono do Czeszwyżyski w piątek, zabrano w sobotę, a w niedzielę rozstrzelano. (A B C)

TELEFON DO ZMARŁEGO OLEMENCEAU.

W paryskiej księżce telefonicznej wciąż można znaleźć: „Clemenceau, Georges, eks-senator, Rue Franklin, 8, Passy 98.82.” Jest to dawny numer telefoniczny do „Tygrysa” francuskiego, zmarłego przed trzema laty. Abonament jest opłacany każdego roku, dzięki wspaniałomyślności Amerykanów, którzy przyznali się do zamienienia mieszkania Clemenceau na muzeum.

PSY STRÓŻAMI TORÓW KOLEJOWYCH

Dyrekcja południowo-mandżurskiej kolei postanowiła potroić liczbę psów policyjnych, używanych do strzeżenia torów. Obecnie patroluje tory 108 psów. Zwierzęta te, wytrnowane specjalnie, oddają wielkie usługi.

Nie wielkiego

Sędzia: — Więc mówisz, żeś nie dotąd dobrze prowadził?
Oskarżony: — Tak jest, panie sędzio, bardzo...
Sędzia: — Bo tu w twoich papierach widzę, żeś był już trzy razy karany.
Oskarżony: — E! co to wielkiego na 68 lata.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.
Cukierki malinowe, kokosowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, m. i. g. i gumowe. — Przez tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurtybie.
Franciszek Lachowski.
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

JEJONOLITA TRZECIA KLASA.
KOMPANJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety „chamada“ z Polski do Brazylji.
Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.
Doskonała organizacja przy sprrowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
Curityba -- Praça Carlos Gomes 315-321
Paraná

Casa - de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 25 — Curityba
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyka X przy osobach cierpiących na płucę. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promieniowanie słoneczne, Zyskopia i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5-ej.

Pijcie Kawę Tosca

NAJSMACZNIEJSZY NAPOJ CODZIENNY.
Do nabycia we wszystkich sklepach.

Panie i Panienci!

Krem Piękności ANTISARDINA

leczy bezwzględnie zupełnie: piegł, przyszcze, plamy i inne wady skórne.
Spróbujcie a przekonacie się o wyniku tego kremu.
Do sprzedania we wszystkich aptekach.

APTEKA
HUMANITARIA — DROGARIA
Rua Dr. Trajano Reis N 3 — Curityba
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

SKŁAD MEBLI

Firmy:
JAKÓB KOZIEN
RUA SÃO FRANCISCO 332

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołki, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR
Profesor — Operator Uniwersytetu.
Był asystent szpitali berlińskich.
Leczy Syphilis, drogi moczowe, Dżartermja.
Klinika dla Panien.
Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.
Konsultorium: Pharmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praça Tiradentes 554.
Rezydencja:
Praça Senador Correia 4

Piërszworzędny Skład Polski Artykułów Spożywczych

Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIO LUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS
Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: cukier, mąkę, ryż, ziemniaki, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzi cych. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.
Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprzedawam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.
Władysław Józef Brzeziński.

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl, farby i t. p.

MACEDO & CIA

Posiadają największy skład wszelkiego MATERJAŁU DO BUDOWLI

którego dostarczają w małej i wielkiej ilości — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacji.

Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA
Telefon 896 — Caixa postal 387

Chee mieć Szan. Pani dobrze wykonaną suknię, to proszę się udać do

„A Elegante“

do Zakładu mód i konfekcji. — Rua 15 de Novembro 51.
EMILIO MEISTER.

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną
PRAÇA CORONEL ENAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

Nauczycielka, która stała się głośną we Francji

W jednej ze szkół paryskich wet nie była wogóle w programie zaszedł wypadek szeroko przed szkoły.

kilku tygodniami omawiany przez prasę francuską. Wypadek następujący: nauczycielka, którejś tam klasy wpadła na pomysł urządzenia konkursu na najpiękniejszy uśmiech dla swych uczennic. Wykonanie było bardzo proste: „mademoiselle“ siadła na katedrze a panny miały się uśmiechać — a każda miała to robić jak najuroczej jak tylko potrafi! Mademoiselle krytykowała, omawiała wdzięcznie wykrzykiwanie się panie, komentowała i stawiała stopnie; dobrze, dosyć dobrze, świetnie!

I najslaszej w świecie tak mówiła:

— Widzicie, moje małe, w życiu trzeba umieć się uśmiechać, trzeba się uśmiechać do innych, do siebie, nawet do swoich zmarłych. Uśmiech jest wyrazem wesołości — uśmiech jest znamiem dobrego humoru. Uśmiech jest bardzo często dowodem małego zwycięstwa nad samym sobą. Pannice udawały, że rozumieją to wszystko. Niektóre najlepiej jeszcze rozumiały, że uśmiech dolećki w buzi to się najlepiej podoba chłopakom.

Wszystko było dobrze — ale nagle wszedł inspektor. Uczennice zajęte filozofją uśmiechu, powstały, surowy zwierzchnik dał im znak ręką, by spoczęły i zwróciły się do nauczycielki.

— Nie przerywajmy... Co pani tłumaczyła uczennicom? Nauczycielka się zmieszła a filozofja uśmiechu nie była wcale w programie klasy 6-tej. A na-

biędną „mademoiselle“ była bliższą najczarniejszej rozpacz. Aż przyszła jej w pomoc prasa. Reporter to opisał, inne wielkie dzienniki zajęły się małą nauczycielką. Aż największy, bo trzy razy dziennie, wychodzący dziennik paryski „Intransigeant“ przyniósł dobrą wiadomość: „współpracownik mówił na ten temat z samym panem Monzie, ministrem oświaty, który jako czołowiek rozumny, zrozumiał sens wykładu nauczycielki, i zapewnił dziennik, że nie tylko nauczycielka nie otrzyma zapomnienia, lecz awans na dyrektorkę szkoły.“

Podkowa — symbol szczęścia

PRZEDZIWNE LEGENDY O ŻELAZNYM AMULECIE

Mało jest przesądów, które rozpowszechniły się tak powszechnie jak przesąd, że podkowa przynosi szczęście. Przesąd ten jest tak stary, że nie można powiedzieć nic pewnego o jego pochodzeniu. Od czasu, jak konie noszą podkowy, wszyscy ludzie i rasy uważały, że podkowa taka przynosi ze sobą szczęście.

Chińczycy przybijają znalezione podkowie nad drzwiami, aby broniła przystępu złym duchom, gdyż jest ona z kształtu zupełnie podobna do zgiętego ciała świętego węża, „Nagandra“, który jest jedynym z głównych bogów ich wiary.

Jeśli spytamy się mahometanina, czemu przechowuje z pleczyem podkowie, odpowie nam, że to żelazo ma kształt miesiaka, które jest jak wiadomo świętym symbolem islamu.

Rosyjski chłop natomiast utrzymuje, że szczęście związane z podkową pochodzi od metalu,

ładem. W Anglii używano podkowie ogólnie jako amulet, przeciwko czarownikom, bardzo skuteczny. Zwyczaj ten przechowuje się jeszcze do dziś dnia, po wsiach. Pochodzenie tego wierzenia ludowego wyjaśnia bardzo stara legenda o św. Dunstanie. Ten ogólnie czczony angielski święty był za życia kowalem. Pewnego dnia, gdy dzielny kowal pracował właśnie przy warsztacie, przyszedł do niego przebrany djabeł i dał mu jedno ze swych kopył do podkucia. Choć święty poznał odrzucał swego klienta, zgodził się podkuc go, ale sprawił mu podczas tej operacji tyle bólu, że szatan zaczął już prosić, aby go kowal puścił wolno. Św. Dunstan zgodził się na to. Ale wzamian wymógł obietnicę, że ani król państwa ciemności, ani żaden z jego podwładnych, nie będzie nigdy niepokoił mieszkańców domu, na drzwiach którego będzie przybita podkowa.

Niemila przygoda młodego pana

Pewien pan udawał się rydym pociągami z Kowalewa do Torunia (Pomorze), gdzie miał się odbyć ślub jego. Jak przystało, pan młody, wyfraczony, z bukietem w ręku, zajął miejsce w wagonie IV klasy.

Na stacji pewnej wsiadł do tegoż samego wagonu jakiś robotnik ozy młynarz, wiozący za sobą worek maki, który ułożył na półce wagonu.

W czasie jazdy, z niedobrze związanego worka pojechał wysypując się mąka i to najwięcej na ubranie młodego pana.

Zanim dojechano do Torunia, gdzie pociąg stanął raptem, z worka wysypała się reszta maki, zasypując nieszczęśliwych pasażerów, a najwięcej młodego pana.

Ten jednak, nie tracąc dobrego humoru, począł czyścić swoje ubranie i w tym celu zdjął spodnie, wtrzępając je przez okno.

I tu stało się nieszczęście. Spodnie, które trzymał poza oknem, wymknęły mu się z rąk.

Na stacji w Toruniu „biedny“ pasażer, zastanawiając się bukietem, wsiadł czempredziej do doróżki, odjeżdżającej do weseleńego domu.

Jak go tam powitano — nikt nie wie. Dość, że oryginalny pasażer wywołał wiele humoru wśród współpasażerów jakoteż gości na dworcu.

Wesoły kącik

NIEZŁE NAZWISKO.

Nowobogacki przyjechał do Paryża i zgodził sobie francuskiego lokaja. Po przyjeździe do hotelu kazał lokajowi zarejestrować swoje nazwisko. Po pewnym czasie zapytał:

— Jean, spełniłeś moje polecenie?

— Tak Monsieur! Nie mogąc wymówić pańskiego nazwiska kazałem przepisać go z wallaki.

— Przecież mojego nazwiska tam niema, przynieś rejestr.

Gdy rejestr przyniesiono pan Nowobogacki przeoczytał:

Monsieur — Gwarantowana, świńska skóra.

ANGIELSKA KREW.

Gdy królowa hawajska była w Anglii została przyjęta przez dwór królewski. Podczas audjencji szczyliła się że w żyłach jej płynie angielska krew.

— Czyżby?... — zdziwiła się królowa Wiktorja.

— Mój pradziadek zjadł kapitaną Cook'a — odrzekła hawajska władczyni.